

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 5 grudnia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w takcie 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA)



Dzisiaj  
wiecz.

## „BĘBEN“



Jutro  
po poł.

## MAZEPA

Jutro  
wieczór

## ORLE



## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16

W sobotę po południu

## GRI-GRI

W sobotę wieczorem

## EWA

Nowość  
po raz pierwszy

W niedzielę po południu

## Sufrażystki

W niedzielę wieczorem

## EWA

W poniedziałek po południu

## Miłość Cygańska

W poniedziałek wieczorem

## EWA

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

### KALENDARZYK.

Piątek, 5 grudnia 1913 r.  
Dzisiaj: Sabby Op. i Niceta.  
Jutro: Mikołaja B. W.

## Konsylium paździenikowców

Tym mianem o chrześ. zjazd paździenikowców znany adwokat petersburski Bobryszczew-Puszkina ojciec, polemizując na zebraniu plenarnem tegoż zjazdu ze wszystkimi prawie poprzednimi mówcami

Zanim życie czynne w zetknięciu się z rezolucjami i frazesami zjazdu wykaże ich polityczną wartość lub też nicos wstrzymajmy się z konkretnymi wnioskami — dziś możemy dopiero skonstatować pewne bardziej bijące w oczy cechy tego zjazdu, mo-

zemy raczej mówić o jego nastroju, niż o pozytywnej wartości.

Gdyby frakcja paździenikowców nie przyzwyczaiła nas swoją dotychczasową „wahadłowością“ do najbardziej nieoczekiwanych logicznie zwrotów, mogliśmy na zasadzie wygłaszanych na zjeździe przemówień dojść do konkluzji, iż paździenikowcy uczynili silny zwrot na lewo.

Z przemówień Szydłowskiego, von Hodnersona, Leonowa, Godnie- wa, Kamińskiego, Bielajewa i innych wiele zwrotów, zdań całych i okresów można uważać za zdania zdecydowanie opozycyjne.

Szydłowski w przemówieniu swem użył zwrotu, jak na paździenikowca, niezmiernie charakterystycznego: „Istnienie Dumy, nie posiadającej godności, gorszem jest od jej śmierci“, a następnie rozwijał on twierdzenie, iż należy przywrócić w oczach kraju prestige, utracony przez Dumę.

Szydłowski w swej opozycyjności poszedł tak daleko, iż zaproponował odrzucenie niektórych pozycji budżetowych; jest to oczywiście krok prawie że zuchwały, jeżeli jednak zwrócimy uwagę na przemówienie b. posła do III Dumy Leonowa, to będziemy mieli po części wytłumaczone to zuchwalstwo.

Leonow bowiem, nawiązując przemówienie swoje do rozmów premiera Kokowcowa z dziennikarzami, zauważył: „Jeśli premier ministrów mógł oznajmić za granicą, że w Rosji panuje spokój i że niema żadnej rewolucji, to w rzeczywistości miał on rację, ale tylko do czasu, póki w Rosji nie wybuchnie głód z powodu pierwszego możliwego nieurodzenia, oraz, czy sytuacja międzynarodowa nie przyniesie jakich powikłań, wówczas bowiem obecny spokój zniknie,

a pierwszą ofiarą tego stanu będzie- my my — związek paździenikowców“.

W tym ostatnim zdaniu, w tym strachu przed stanem się ową ofiarą, o której mówił Leonow, czerpie swoją siłę zuchwalstwo opozycyjne Szydłowskiego.

Delegaci prowincjonalni w przemówieniach swoich niejednokrotnie oznajmiali o zwrocie opinii na niekorzysty taktyki, schlebającej nacjonalistyczno prawicowemu skrzydłu Dumy, zaznaczyli oni również, iż ludność traci zaufanie i sympatję do Dumy. To musiało mieć swój wpływ na kierowników partji.

Bo ostatecznie paździenikowcy wyzywali się swych postulatów i żądań programowych za darmo; partja wykonywująca zlecenia ministerjalne, popierająca ministerjum, w życiu parlamentarnem innych państw posiada za to część władzy, posiada pewne przywileje, jak również opiekę ministerjum popieranego przez nią, — nie podobnego nie widzimy w stosunku do paździenikowców.

Usłużność, lojalność, pozostawienie swego programu w postaci martwej litery, a wzamian za to nie posiada żadnego znaczenia, przeciwnie, nawet pozyskanie lekceważenia u ministerjum, a niezadowolonia i zniechęcenia u społeczeństwa, to może nawet najcierpliwszych polityków wprowadzić do równowagi.

To stracenie cierpliwości bije ze słów delegata z Kazania, Baratyńskiego, który zwątpił nawet o znaczeniu parlamentaryzmu wogóle i który przypomina o społeczeństwie, jako o głównym „szefie“ partji.

Wśród szeregu proponowanych wniosków, jako najbliższej akcji paździenikowców, na pierwsze miejsce wysuwa się propozycja Godnie-

wa wystąpienia o zniesienie stanów wyjątkowych.

Główną cechą zjazdu paździenikowców jest poszukiwanie kierunku, drogowskazu, nie wiedzą oni, jaka winni przyjąć taktykę nazewnątrż w stosunku do ministerjum, nie wiedzą do kogo wyciągnąć rękę sojuszniczą, czy oprzeć się na lewo aż do „prawych kadetów“ włącznie, czy też przechylić się ku grupie Krupieńskiego i innych.

To niezdecydowanie narazie, pod wpływem opinji kraju, zdaje się pehać ich w kierunku lewicowego centrum nawet za cenę rozłam, bo, jak mówi Szydłowski, „lepiej posiadać podczas ataku mniej liczne szeregi, lecz za to lepiej sfurmowane. Określmy przeto — woła — nasz program do minimum, aby on stanowił probierz przynależności do naszej partji“.

To poszukiwanie określenia się jeszcze silniej bije ze słów Bobryszczewa-Puszkina, który otwarcie zaznacza: „Nie biłem brawa Guczkowowi, bo nie bije się brawa lekarzowi, stawiającemu dobrą djagnozę, a myśmy się zebrałi tutaj na konsylium, aby wymyślić lekarstwo dla niedomagającego związku“.

Scieranie się dwóch skrzydeł paździenikowców, brak jakiegokolwiek stałej taktyki, brak zaufania u społeczeństwa, nieliczenie się z nimi ministerjum, wszystkie te choroby zostały przez lekarzy — paździenikowców po skrupulatnej autowiasekji stwierdzone. Jakie remedia zastosują oni sobie w życiu, przekonamy się wkrótce.

Leon Chrzczanowski.





## Dalsza rusyfikacja Litwy i Rusi.

W Tow. Zachodnio-Rosyjskiem w Petersburgu odbyła się przed paru dniami narada w sprawie „potrzeb zachodnio-rosyjskich”. W naradzie tej uczestniczyło sześciu świeżo wybranych członków Rady Państwa z Małej i Białej Rusi, oraz około 20 członków Dumy państwowej z tych samych sześciu gubernji. Jak wiadomo, rząd coraz częściej w działalności swej zaczyna uwzględniać życzenia tej awangardy nacjonalizmu rosyjskiego, jaką stanowią działacze rosyjscy na Litwie i Rusi, a wobec tego obrady tej grupy nabierają dla ogółu naszego tem większego znaczenia. Według relacji „Now. Wrem.” przebieg tej narady był następujący:

„Na wstępie D. Wergun wygłosił referat o kwestjach aktualnych: o uroczystości na cześć Murawjewa w Wilnie, której niepowodzenie policyj przypisują swemu wpływowi w kraju Północno-Zachodnim, o przyjęciu interpelacji w Dumie państwowej w sprawie aresztowania obywatela Szalewicz i księdza Milaszewskiego w Mińsku, co również uważane jest za porażkę rosyjską, dalej o głosach prasy z powodu wyborów do Rady Państwa i wreszcie o losach projektu ustawodawczego w sprawie samorządu miejskiego. Część polaków żądała teraz tego, że występowała w swoim czasie przeciwko projektowi ziemstw stołypinowskich.

Następnie Soloniewicz podkreślił konieczność wytworzenia miejscowego kulturalnego żywiołu rosyjskiego za pomocą udzielenia kredytu duchowieństwu, nauczycielom wiejskim i włościanom. Właściciele ziemscy, policy, proponują swe majątki na sprzedaż Bankowi włościańskiemu, może on jednak zaledwie część ich nabywać.

Członek Rady państwa, Orosimow, podkreśla potrzeby prawodawcze. Przedewszystkiem należy obecne tymczasowe prawo o wyborach członków Rady państwa przeprowadzić przez Dumę i Radę państwa. Celem wytworzenia rosyjskiego żywiołu kulturalnego, trzeba, aby urzędnicy miejscowi osiedlili się w majątkach.

Inny członek Rady państwa, ks. Druckoj-Sokolinskij, uważa za rzecz konieczną poruszyć kwestję powiększenia pensji duchowieństwu prawosławnemu i

nauczycielom, którzy na swych barkach dźwigają ciężar niezbędnej walki kulturalnej.

Członek Dumy państwowej z gub. grodzieńskiej, Safonow, podkreślił konieczność zdemokratyzowania ziemstw, aby dobrodziejstwa samorządu ziemskiego można było rozciągnąć również na gub. grodzieńską i chełmską, oraz na dwie gubernje kraju Północno-zachodniego.

Przewodniczący naradzie, członek Dumy państwowej, Czichaczew, wyprowadził wnioski z powyższych referatów i z dyskusji i podkreślił trzy kwestje, zupełnie już dojrzałe: 1) o reformie kredytu; 2) o położeniu duchowieństwa; 3) o reformie oświaty ludowej. Omówieniu tych kwestji poświęcone będą najbliższe zebrania członków.

## Podbój Turcji przez Niemców.

Dziennik wiedeński „Zeit” ogłasza rozmowę z general-porucznikiem niemieckim Imhofem-paszą, który był przez długie lata instruktorem niemieckim w Turcji. Rozmowa toczyła się na temat umowy, którą teraz Turcja zawarła z Niemcami, powołując misję wojskową do Konstantynopola. Zdaniem Imhofa-paszy Turcja ma jeszcze przed sobą wielką przyszłość, ale pod warunkiem, jeżeli zupełnie zreorganizuje wojsko i flotę. Obecna misja wojskowa niemiecka posiada zupełnie inne pełnomocnictwa, aniżeli ci instruktorzy wojskowi niemieccy, którzy działali w Turcji poprzednimi laty.

Poprzedni instruktorzy wojskowi niemieccy mieli prawo wyłączne opracowywania planów, ale nie posiadali pełnomocnictwa przeprowadzenia tych planów w rzeczywistości. Zresztą ta misja wojskowa musi się zająć także i zreorganizowaniem administracji cywilnej, ponieważ nawet najlepsze plany reorganizacyjne wojskowe nie pomogą, jeżeli nie przyjdzie do utworzenia porządnego ciała administracyjno-urzędniczego.

Stosunek Niemiec do Turcji musi się opierać na danym kierunku polityki orientalnej niemieckiej. Zarówno Niemcy jak i Austria potrzebują silnej Turcji. Dzięki temu Rosja nawet za czasów wojny z Japonią nie wycofała wojsk z okolic Morza Czarnego. Dzięki temu silna Turcja mogłaby grać wielką rolę w przyszłej wojnie. Niemcy muszą zaopiekować się Turcją jako państwem azjatyckim, muszą też dbać o rozwój Turcji i o zabezpieczenie w Tur-

cji własnych interesów. W tym celu należy nie szczędzić jak największych wysiłków. Należy wziąć sobie za cel inne państwa, rozszerzając znajomość języka niemieckiego i zakładając szkoły niemieckie.

Dzisiaj w Turcji istnieje przeszło sześćset szkół francuskich. Niemieckich istnieje zaledwie kilkanaście. Teraz zawiązał się specjalny komitet, który ma zakładać szkoły niemieckoturckie. Wzdłuż wszystkich kolei niemieckich należy szerzyć wpływ Niemiec. I tak należy zakładać hotele niemieckie i schroniska niemieckie, trzeba osiedlać lekarzy niemieckich, kupców i rzemieślników niemieckich i odpowiednich agentów, którzyby mieli obowiązek wznaciania i rozszerzania wpływów niemieckich w państwie tureckim. Jeżeli Austriacy będą pod tym względem popierali Niemców, to trzeba to powitać z radością. Niemcy i Austria mają w Turcji — jak oświadczył generał Imhoff wspólne interesy.

Widzimy z tego wynurzenia generała Imhoffa, że Niemcy już wyraźnie zdają się do zrobienia z Turcją Azjatyckiej krainy czysto niemieckiej. Zabierają się bowiem na dobre do germanizowania Turcji Azjatyckiej i do zamienienia ją na Marchję Wschodnią. Nie tylko Wschodnia Europa, ale nawet i Bliski Wschód miał się zmienić w jedną wielką domenę Niemczyzny.

## Sesja sejmu galicyjskiego.

(Kor. wł. „N. K. L.”)

Wiedeń, 3 grudnia.

Na podstawie rozmów z szeregiem postów polskich, znajdujących się w Wiedniu z racji obrad Izby poselskiej nad podwyższeniem podatku osobisto-dochodowego, mogę rozpoczynając się w piątek dnia 3 grudnia sesji nowo wybranego sejmu galicyjskiego, postawić dobre horoskopy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rusini nie będą stawiali takich żądań, które uniemożliwiłyby załatwienie reformy wyborczej sejmowej.

W ostatnich czasach zaszedł szereg wypadków, które skłoniły rusinów do pewnej powściągliwości. — Przedewszystkiem nastroj stronnictw niemieckich w parlamencie centralnym nie jest dla rusinów pomyślnym. Przekonali się, że na wypadek obstrukcji nie tylko nie mogą liczyć na poparcie stronnictw niemieckich, ale muszą się przygotować na ogólną przeciwność sobie kruczate.

Następnie i rząd Stürgkha w tej sprawie zajął stanowisko, które jest istotnie bezstronne. W dawniejszych czasach gabinety wiedeńskie stawały niemal zawsze po stronie rusinów.

Obecny prezes ministrów wprawdzie domagał się od polaków pewnych ustępstw, ale na ostatniej konferencji z rusinami oświadczył wręcz prezesowi Klubu ukraińskiego dr. Konst. Lewickiemu, że sam uznaje, iż dalszych ustępstw niepodobna wymagać od polaków.

Wreszcie dużo oznak zapowiada, że przyjdzie do pewnego porozumienia się pomiędzy Austro-Węgrami i Rosją. Na wypadek takiego porozumienia się sprawa ukraińska w Austrii musi stracić cechy pewnego że się tak wyrażymy — oręża zaczepnego w polityce zagranicznej Austro-Węgier. Rusini mogą wprawdzie i nadal liczyć na uwzględnienie swoich żądań narodowych, ale przestana być specjalnym Benjaminem pewnych sfer wiedeńskich, które nawet kosztem polaków chciały ich faworyzować za każdą cenę.

Dzisiaj takie faworyzowanie się już kończy. Ukraińcy, którzy zdają sobie z tego sprawę, widząc, iż obecnie jest ostatnia chwila, w której jeszcze mogą osiągnąć pewne zdobycze i koncesje dalej idące. W przyszłości rząd nie będzie rusinom podarunków robił, ale zapewniwszy im możność rozwoju narodowego, ograniczy się do roli obserwatora, życia narodowego.

Wszystkie te uczynki polityczne sprawiają, że rusini maskując na zewnątrz swoje zadowolenie i utyskiwaniem na krzywdy ruskie, chwycą obiema rękami tę reformę wyborczą, którą teraz dostają, ponieważ zapewnią im ona znaczny przyrost mandatów i spotęgowanie wpływu na sprawy krajowe galicyjskie.

Różnica poglądów politycznych pomiędzy poszczególnymi stronnictwami polskimi nie jest tak duża, aby mogła reformę wyborczą uniemożliwić.

Zdaje się więc, że sesja sejmu galicyjskiego w połowie grudnia skończy się uchwaleniem reformy wyborczej.

A. N.

## Garść uwag z higieny

Kiedy kultura nasza w drugiej połowie zeszłego stulecia uczyniła kolosalne postępy na drodze życia publicznego, nauki i techniki, pielegnowanie zdrowia pozostało daleko w tyle poza wymaganiami czasu.

## Cywilizacja a kultura.

Cywilizacja urabia świat dla człowieka, kultura człowieka dla świata.

Trudno, ciężko aż do znoju poznać się nam po drodze cywilizacji, bez tych potężnych jej zasobów, które rozporządza na każdym kroku „zgnity zachód”: szkół, uniwersytetów, bibliotek, stacji doświadczalnych, związków, kas pomocy, wzruszeń estetycznych, obcowania ze światem i t. d., no, ale „całe szczęście”, że młodszą a może i starszą — kto wie, siostrą tamtej — cywilizacji, czyli kultura dla swego bycia — życia nie wymaga bodajże niczego oprócz woli i tego, o co tyle wzniosłych duchów modliło się i modli do Przedwiecznego, to jest „Czystego Serca”.

Wszak sumienny majster ludzkim, sprawiedliwym z odcieniem ojcowskim obchodzeniem się z czeladnikiem... przykładem swej pracowitości i trzeźwości — krzewi już w sercu i umyśle tamtego podrostka kulturę, — bo zamierzanie do pracy, obowiązku i ludzkiego stosunku z ludźmi. Na groszowym elementarzu, ba! ciepłym słowem, można rozniecać żądze do światła, nauki, tej przesłanki wyższej kultury duchowej.

W ubogiej izbie stróża, raz na dzień odwiedzający chora stróżkę,

jej dziecko, można i z jakim skutkiem krzewić kulturę, bo uczucie — współczucia niedoli.

W wagonie trzeciej klasy, mówiąc rzeczowo i dostępnie z sąsiadem o zabójczym wpływie wódki — krzewi się tą drogą kulturę, bo dyskredytuje się wroga godności ludzkiej — zwierzęcy stan pijaństwa.

Rozumna ochroniarzka, szlachetna siostra miłośniczka, dobra gospodyni, przełożona szkółki, to generalny sztab Wielkiej Armji zbawienia, bo siewcy kultury w „gołe dusze” maluczkich. A uszlachetnione przez nie uczucia dadzą sobie już w życiu radę i z rozumem, bo, na co wszyscy, jak idealści tak racjonalisci, się godzą, „Uczucie to pan, — rozum, — jego sługa”. To też B. Prus złote słowa wypisał młodemu pokoleniu: „Chcesz dojść do celu — rozbudź w sobie uczucie, ono cię tam zaprowadzi”. Zapuszczona zaś dziedzina moralna zapłeni ów ogród zdobyczy cywilizacji, tak, że ten prędko robi się „ogrodem grzechu”, jakim stały się dzisiejsze Prusy, ta engl ojczyzna Nitchego, Shleiermachera, Schillera.

Jako najlepszy przykład, że moralna wartość, a nie czysto umysłowa, — wślad cywilizacyjna, stanowią decydujące słowo w tem, co się nazywa szczęściem ludzkim, fundamentem którego jest zawsze czystość duszy i szlachetność serca, może służyć kontrast, zachodzący pomiędzy niektórymi, napół dzikimi plemionami. Owóż np. dzicy wysp Fidżi, odznaczają w epoce odkrycia ich zdumiewającym rozwo-

jem i zdolnościami myślowymi, rzadko napotykanymi wśród ras niższych — zarazem jednak uprawiali oni na wysoką skalę *ludożerstwo*, utrzymywali całe plemiona niewolników, których potem zjadali — systematycznie \*), a sława mordercy uważana była za przedmiot chluby \*\*).

W tymże czasie inne, również dzikie, z tychże wysp plemię Arafura, nie cieszące się opinią mądrego — istnieją nawet wprost przeciwne dowody, dowody ograniczonej — ma w tymże czasie instynkty pokojowe, prowadzi życie gromadne, uporządkowane, rządzone jest jedynie przez władzę nominalną; uczucia zaś jego są takie, że gdy młodzieniec pewien *nie został wybrany na wodza* — (tytuł, z którym związana jest głównie odpowiedzialność za dobrobyt klasy najuboższej), pocieszał się mówiąc: „A jednak mogę używać mojego majątku na dopomaganie bliźnim”.

Jeżeli teraz porównamy oba te plemiona, okaże się rzeczą oczywistą, wyższość pierwiastka moralnego nad umysłowym.

Na potęgę występne społeczeństwo może się składać z ludzi, których umysł bystrością swoją dorównywa sprytowi Melista, przeciwnie zaś — społeczeństwo, którego człon-

\*) Chóry niemieckie śpiewają dzisiaj: „Nam polaków trza do roli, Niechaj było się mozi!”.

\*\*\*) Bismarck — sam o sobie pisał: „Stalem się sprawcą 3-ech okropnych wojen — no i za to za życia postawiono mu 104 pomniki”.

kowe słabo są rozwinięci umysłowo może być zupełnie szczelivem, jeżeli członkowie jego szanują cudze prawa i dają dowody stałej dla innych miłości. (H. Spencer: „Przypiski i Fakty”).

No i wiemy, że eskimosi nie posiadają w swym słowniku wyrazów obelżywych — nie wymyślają, nie kłną. Nie mają słowa na kłamstwie, zdradzie i wojnę — nie mają tego wszystkiego w życiu, a do wojny czują nieprzezwyciężony wstręt. Dzieła się między sobą wszystkim, a wypadki żeby jedni opływali w dostatki, gdy inni mrą z głodu, są u nich — u tych mieszkańców poza linią osiedleń cywilizacji nieznanne.

Greenlandczyk wszedłszy do sklepu napełnia sobie kieszeń mąką bez myśli ażeby w tem było coś złego, poprostu dzieli się zgodnie z bogactwem.

Gdy socjolog W. Matthews wyraził powątpiewanie o prawdziwości słów pewnego „prymitywisty” — dzikusa z plemienia Narahów, ten odrzekł: „Dla czego miałbym kłamać. Wstydzilibym się ziemi, wstydzilibym się Niebios. Wstydzilibym się świata, wstydzilibym się wieczoru, wstydzilibym się niebieskiego przestworza, wstydzilibym się ciemności, wstydzilibym się słońca, wstydzilibym się wszystkiego co jest we mnie i mówi przezemnia. (Al. Świętochowski „Zródła moralności”).

Z osobistych dość licznych w tym kierunku przeżyć notujemy tylko ten jeden fakt.



Walka o byt, która absorbuje w wysokim stopniu myśli i czyni nasze, wymaga bezwarunkowo, abyśmy bezwzględnie udzielali więcej uwagi wzmocnieniu i higienie ciała naszego, gdyż tylko w zdrowym ciele znaleźć się może zdrowa dusza. *Mens sana in corpore sano*, stare, a wiecznie świeże, prawdziwe przysłowie.

Z tego więc względu szerzenie wiadomości z higieny ciała ludzkiego, posiada jaknajwiększe znaczenie, gdyż w ten sposób tylko daje się możliwość poznać głównych warunków rozsądnego i zdrowego trybu życia, których większa część narodu naszego, ze względu na niski stan oświaty, nie zna, niestety, wcale i stąd przynosi wielką szkodę na zdrowiu, jak sobie, tak i potomstwu swemu.

To też jest obowiązkiem każdego, komu dobro społeczeństwa leży na sercu, szerzyć piórem i słowem główne zasady higieny, aby zabezpieczyć go przed chorobami i ich następstwami.

Nam bardzo potrzeba zdrowych i silnych, na ciele i umyśle jednostek, aby wytrwać w walce codziennej, niechaj więc kwitnące przyszłe pokolenia nasze będą dowodem, ile chorób i cierpień udało się ludziom dobrej woli usunąć z tego padółu łez i płaczu.

Bez wątpienia, przy tak niewielkich środkach, jakimi rozporządzamy, zdziałano u nas w kraju bardzo wiele dla celów higieny, mamy więc: Towarzystwa higieniczne, kąpiele ludowe, i ogródki dla dzieci, i wzorowe urzędowe, przytulki dla rodzających itd. itd., lecz wszystko to dotyczy, że tak powiem, higieny ogólnej. Mniej natomiast udziela się uwagi higienie poszczególnych organów ciała naszego, i z przykrością daje się zauważyć, jak nawet klasy, najbardziej inteligentne, nie wiele są z tą higieną obeznane, chyba, że choroba zmusi ich do szukania porady lekarskiej, a wtenczas dopiero dowiadują się, jak mało z higieną mieli wspólnego.

Wychodząc z założenia tego, stwierdzam, że higiena naprz. ucha i słuchu znajduje się po większej części, na poziomie najniższych wymagań, i to dotyczy akurat takiego organu jak ucha, od zdrowia którego zależy cały prawidłowy rozwój umysłowy i duchowych władz każdego człowieka. To też pozwolę sobie nieco dłużej nad tą sprawą się zatrzymać.

Wyda się prawie nieprawdopodobnym, że, według statystyk, przeszło 33 proc. ludzkości choruje na uszy, to jest, powiedziałbyś inaczej, na 3 ludzi wypadła jeden źle słyszący. Pewno, że choroby uszu nie są tak widoczne, jak choroby naprz. innych organów ludzkich, gdyż zew-

nętrnie organ słuchu może być zupełnie nienaruszony, a dopiero bliższe badanie wykazać może dość poważne cierpienie. Ale, że choroby uszu należą do najpoważniejszych i najgroźniejszych cierpień ludzkości, dzisiaj jest to już rzeczą zupełnie chyba ustaloną, i to ze względów następujących:

1) duża część zachorzeń uszu, z ropieniami na czele, kryje w sobie wręcz niebezpieczeństwo dla życia chorego, gdyż póki ropienie nie jest doszczętnie usunięte, nigdy przewidzieć nie można, jakim wynikiem, pomyślnym, czy też niepomyślnym, ono się zakończy,

2) utrata lub stopień słuchu — pociąga za sobą niemożność, lub ograniczenie możliwości komunikowania się ze światem zewnętrznym, zrezygnowanie z wielu duchowo-umysłowych rozrywek, potrzebnych człowiekowi kultury, a w bardzo wielu razach podkopuje więc byt rodziny, gdyż człowiek z upośledzonym słuchem, nie jest w stanie wypełniać swych obowiązków służbowych,

3) najgroźniejszy wpływ ma utrata słuchu na dziecko, szczególnie w tym okresie życia jego, kiedy zaczyna przyjmować ono wrażenia, a ucho jest jeszcze bardziej, niż oko, powołane do przyjmowania tych wrażeń. Straciwszy słuch dziecko nie nauczy się mówić, lub zapomni mowy, a stąd lat wiele obarczonych głuchoniemotą.

Widzimy więc, że mamy wszelkie powody obawiania się chorób uszu w każdym okresie życia, to też pilną uwagę zwracać należy na to, aby zabezpieczyć się przed temi cierpieniami, a to będzie możliwe wtedy, jeśli znane nam będą wskazówki higieniczne, dotyczące tego organu zmysłowego naszego. Prawdziwie, środki dla dopięcia celu tego, nie są wcale skomplikowane, są zupełnie proste, ale wymagają one dwóch rzeczy: dobrej woli i trochę cierpliwości. I w ten sposób uda się z pewnością dopiąć wyniku pomyślnego w stosunku, jak do jednostki, tak i do ogółu całego. A wynik taki wart, doprawdy, tego niewielkiego zachodu z naszej strony.

Dr. Alf. Hejm.

## Wiadomości ogólne.

○ **O rozwiązanie Dumy.** — Według informacji z wiarogodnych źródeł, na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów odbywała się poufna wymiana zdań co do prawdopodobieństwa rozwiązania Dumy.

Stanowczo przeciw tej myśli wypowiedział się prezes Rady ministrów Kokowcow, który oświadczył, że w

razie postawienia sprawy rozwiązania Dumy na porządku dziennym niezwłocznie poda się do dymisji.

Stanowisko Kokowcowa popierał energicznie nadprokurator synodu, Sabler.

Za rozwiązaniem Dumy głosowali inni ministrowie z Maktakowem na czele. Impuls do powyższych narad dały odpowiednie wskazówki.

Według innych źródeł, pochodzących z kulaarów Rady państwa i Dumy, dobrze poinformowani posłowie z niecierpliwością oczekują wyniku narady ministrów w tej samej kwestii po powrocie Kokowcowa.

Wogóle w ciągu ostatnich paru dni Petersburg przepełniony jest pogłoskami o mających nastąpić niespodziankach.

○ **Więzienie dla suchotników.** Liczne wypadki gruźlicy między więźniami sprawiły, że główny zarząd więzień postanowił dla całkowitej izolacji więźniów chorych na gruźlicę, wybudować umyślnie więzienie.

Przed skutecznieniem tego zamierzenia, postanowiono kilka istniejących w państwie więzień przeznaczyć wyłącznie dla suchotników.

W myśl tego postanowienia, główny zarząd więzień wystosował do gubernatorów okólnik, w którym żąda wskazania takiego więzienia, które ze względu na swe warunki higieniczne nadawałoby się najlepiej dla gruźliczych chorych.

○ **Zjazd krawców.** Organizacyjny komitet wszechrosyjskiego zjazdu krawców uchwalił zwołać zjazd w jednym zmiast leżących w granicy osiedłości, zwołanie bowiem zjazdu w innej miejscowości, leżącej po za nią, uniemożliwiłoby wzięcie udziału w nim krawcom — żydom, wobec czego nie miałyby on charakteru zjazdu wszechrosyjskiego.

## Ze świata.

□ **Co Rosja zrobiła dla Bułgarii podczas wojny.** Były deputowany bułgarski, należący do zwolenników Rosji, Welczew, ogłosił broszurę, wyliczającą wszystkie dobrodziejstwa, które Rosja poczyniła dla Bułgarii podczas wojny. Przedewszystkiem Bułgaria otrzymała od Rosji pożyczkę 10 milionów rubli po 5, 3, 4 procent. Spłata tej pożyczki jest bezterminowa. Następnie Bułgaria otrzymała od Rosji 180,000 płaszczów wojskowych, 80,000 par butów, 50,000 karabinów systemu Berdana i 50 milionów ładunków. Za wszystkie te materiały wojskowe Bułgaria do tej pory jeszcze nie zapłaciła. Prócz tego podarowała Rosja Bułgarii 25,000 karabinów i

12,000,000 ładunków dla ochotników macedońskich. Wartość tego podarunku wynosi 3 miliony rubli.

□ **Polska loża masońska.** W Ameryce jest sporo polaków, należących do wolnomularstwa. Dotąd jednak należeli do loż angielskich. Dopiero w ubiegłym miesiącu zorganizowała się w Chicago pierwsza loża masońska.

Przełożonym jej jest były zecer, a obecnie właściciel drukarni, p. Odołski.

## Z Cesarstwa.

△ **O mowie arcybiskupa Mikołaja.** Dzisiejsza „Riecz“ omawia w artykule wstępnym wczorajsze wystąpienie w Radzie państwa arcybiskupa warszawskiego Mikołaja przeciwko nauce religii dla inowierców w niektórych zakładach wojskowych.

Wystąpienie to — pisze dziennik — przesiąknięte jest nietolerancją z czasów przedpietrowych. Dostojnik cerkwi przeszedł wszelką miarę.

△ **Aresztowanie w lokalach frakcji.** Przed kilkoma dniami w pomieszczeniu rosyjskiej socjalno-demokratycznej frakcji robotniczej IV Dumy aresztowano z polecenia wydziału ochrony pracującego w biurze frakcji robotnika Pronina.

△ **Prawa Pietrowa.** Dragoman Pietrow podał skargę prokuratorowi moskiewskiemu sądu okręgowego na urzędników mikołajewskiej drogi żelaznej i na żandarmów.

W końcu swej obszernie motywowanej skargi, żąda on zasądzenia mu odszkodowania w sumie 400 rb.

„Stratę czasu i odsunięcie mnie od mych obowiązków oceniam na 200 rb., wartość zniszczonego ubrania i rzeczy na 200 rb.“

## Z Litwy i Rusi.

× **Nieprawdopodobna wiadomość.** „Riecz“ doniosła, że biskupem żmudzkiem w Kownie ma zostać ks. Pranajtys, słynny ekspert ze sprawy Bejlisa. Wiadomość tę uważają za wprost nieprawdopodobną.

× **Mogila Szewczenki.** — W celu upamiętnienia przypadającej na rok przyszły setnej rocznicy urodzin ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki, grono radnych m. Kijowa wystąpiło z wnioskiem, aby kijowska rada miejska asygnowała pewną sumę na uporządkowanie mogiły poety w Siekierni pod Kaniewem.

Zdaniem wnioskodawców, rada miejska nie powinna w danym wy-

Lubiąc włóczęgę nie tylko po rozlogach myśli ale i przestrzeni, jednej pięknej jesieni przeszedłem Kaukaz, jak się mówi wzdłuż, wszszere i w posrodek: „Gdziem nie był com nie widział? Darłem się wprost zapamiętałe w najgłuchsze, najdziksze ostępy i górskie okolice. Przerzuciłem się przez przepiękny Elborus, zdeptałem spadki Krzyżowej góry. Ale o szczegóły mniejsza, lecz rzecz w tem, że całe te 6 tygodniowe — nie podróżowanie, a wprost jakies zatrzymanie odbywałem bez żadnej broni, sam, samiusieńki, dobierając sobie, gdzie było koniecznym, to jednego to dwóch „przewodników“, a ci rekrutowali się z najostatniejszych miejscowych elementów, a więc z owych prymitywnych czerkiesów, czekinców, którzy samym wyglądem, często pół-ludzkim „wróżyli najokropniejsze rzeczy“. Ież razy nocowałem — pod chmurami — i w gębiach z tego rodzaju drapichrustami — którzy suchy placek kukurydzowy, lub surową baraninę rąbali kindżalem. Szeregi nocy spędziłem w tak głuchych aujach, w takiej odległości od świata że — w razie czego“ o odszukaniu śladu tam mego i mowy być nie mogło.“

A choć wyglądem swoim, podróżnym zapasem nie wiodłem na pokuszenie — a znalazłszy się w Tyflisie uosobiałem nie tyle obraz nędzy i rozpaczyle łachmaniarstwa i wycieńczenia, jednakże i to co mia-

łem w swej sakwie podróżnej na plecach i... w portmonetce, mogło przedstawiać dla owych nad-górali — żyjących „czem Bóg da“, pokusę. A tymczasem dostojnie, szpilka mi pośród nich nie zginęła. Ież razy nie chciało za nocleg, posiłek, przyjąć nie, literalnie nie. I jak niejednokrotnie żegnano mnie z głęboko przyjaznym uśposobieniem, sciskano serdecznie dłonie, a przykładając rękę do serca dawano mi poznać, że tam wspomnienia o mnie żyłyli.

Pod samą głowicą Elborusa, gdy nas straszliwa zamieć i mgła trzymały w szafasie bez dachu 3 dni i 2 noce, oto kiedy sprawdziłem jaką wprost szlachetność i nawet delikatność uczuć, którym też tylko zawdzięczałem moje ocalenie, posiada natura ludzka, choćby tej, jak w danym razie, nawet nie musnęła swym skrzydłem opiekuńcza bogini świata-cywilizacja.

Sieroszewski w „19 lat pośród Jakutów“ przytacza zaiste coś niedowiadary. Przewodnik jego na jednej z najodleglejszych wycieczek myśliwskich, dosłownie dziki mieszkaniec krańców świata, mrąc ze swoim panem od paru dni z głodu, nie pozwolił temuż zastrzelić orła morskowego, unoszącego w szponach, nad ich głowami, skądciś z daleka dziką, rzecznią kaczkę, gdyż, podług tego „dzikiego“ — „nienależy zabierać drugiemu co ten sobie z trudem zdobył“.

I czyż to nie „szczyty ducha“ tak pojmowane prawo?

I setki tego rodzaju — wiarogodnych rzeczy przytoczyłem w dalszym ciągu moglibyśmy — jak z okolic podbiegunowych i podzwrotnikowych tak i Lublina, Sandomierza, Grodna. A teraz zestawmy tego rodzaju fakta z praktykowanym podczas ostatniej wojny, wśród europejczyków, dosłownym obdzieraniem ze skóry jeńców wojennych, z paleniem spokojnych wiosek i rzezią kobiet i dzieci! Uprzytomnijmy sobie bezlistośne wypędzenie 40 tys. „poczłaczek“, katownią wrzesińska. Bezapelacyjne „auschrotten“ — komisji kolonizacyjnej. Wywłaszczenie, zabronienie polakom złożenia wieńca pamiątkowego na pomniku X Józefa w Lipsku, świeżo ogłoszony przez Osmarkverein konkurs na antypolską powieść — więc na źródło nienawiści itd. itd. jak tam na lewo, tak tu na prawo...

Oto jakimi przykładami i zestawieniami, z setek innych i przytoczonymi wywodami wielkiego badacza w dziedzinie rozwoju społecznego — bo Herberta Spencera stwierdzamy jak własne domniemanie w tym przedmiocie, tak i pamiętne ostrzerzenie Mickiewicza o możebności „zmulżony tego, co nazywamy cywilizacją“ jak i możliwość bytu kultury moralnej bez... cywilizacji.

Oto dla czego głębokie słowa prof. Osk. Balzera („Kultura Ducho-

wa“): „Narody nie giną od zabójstwa, tylko od samobójstwa; ich los, ich przyszłość... w ich ręku, a tem słowem zakłęcia, które tu rozstrzygę o życiu lub śmierci jest kultura duchowa, jej rozwój, lub upadek, jej stopień napięcia... o tem trzeba nam pamiętać ciągle“... ciągle winniśmy przypominać.

A gdy i Świętochowski, całą siłą swego potężnego umysłu uderzył w tę że strunę, wobec kwestji Chełmszczyzny: „Zdecyduje wyższość kultury“ — a kultura ducha, to w pierwszym rzędzie zasada moralna, ta ostęja charakteru i serca, to tamta, wzięta przez nas za punkt wyjścia całej sprawy statystyka zmniejszającej się pośród młodego naszego pokolenia przestępczości, mówi nam w oczy, a za oczy — niech mówi całemu światu o tem, że:

1-0) Jak ów szlachetny Arafura, gdy nie został, choć mu się to należało wodzem, postanowił i nadal używać swego majątku na dopomaganie bliźnim, tak i my, choć odsunięci od źródeł cywilizacji, oczywiście nie przestajemy rozwijać w sobie sił moralnych, tych cegieł kultury duchowej, a tym samym bytu i trwania i 2-0) mówiąc zwrotem posła Januszewskiego na sejmie 48 r. — frankfurckim — w stronę tych i innych kruków i wron: „Polknęliście nas ale nie strawicie.“

Eug. Sokolowski.



padku powoływać się na koszty, poniesione z powodu projektowanej budowy pomnika Szewczenki, gdyż udział miasta w zebranej na ten cel sumie 130,000 rubli ograniczył się dotychczas zaledwie do 3,000 rub.

## Wiadomości krajowe.

**+ Zniesienie konfiskaty.** Władze sądowe nie zatwierdziły konfiskaty nr. 45 tygodnika humorystycznego „Muchy”, zarządzonej przed trzema tygodniami przez warszawski komitet do spraw prasowych, który dopatrzył się w rysunku naczelnym obrazu jednego z wyższych dostojników państwowych.

**+ Nauczanie powszechne.** Na posiedzeniu radnych m. Częstochowy postanowiono utworzyć 8 szkół elementarnych dla chrześcijan i jedną dla żydów.

Magistraty Sierpca, Rypina i Dąbrowy nad Wisłą przyjęły sieć szkolną.

**+ Taryfa przesiedleńcza.** Komitet tarytowy, obradujący obecnie w Petersburgu, postanowił, żeby przy przewożeniu rzemieślników i ich rodzin na Daleki Wschód, stosowana była taryfa dla przesiedleńców, w drodze powrotnej zaś, taryfa ogólna.

**+ Sprzedaż żony.** Sędzia pokoju w Biłgoraju rozpatrywał sprawę o... zwrot sprzedanej żony. Rzecz miała się jak następuje:

Na jarmark do Biłgoraju przybył właściciel z żoną dla sprzedaży świni. Handlarz trzody, aby dobić targu, zaprosił gospodarza do szynku. Tu przy kieliszku handlarz namówił go nie tylko do sprzedaży świni, ale i żony. Gdy sprzedaż dokonano, handlarz zabrał kobietę i swinię do swej zagrody. Handlarz wmówił w kobietę, że kupno jej dokonane zostało prawnie, a za zerwanie umowy kobiecie grozi zesłanie na Sybir. Kobieta uległa tej groźbie, jednak w sprawie wdała się jej rodzina i wytoczyła proces.

## Z piśmiennictwa.

Nakładem księgarni W. Makowskiego świeżo opuściła prasę powieść — nowela p. M. Domańskiej „Jedna czternasta” premjowana na konkursie „Kurjera Litewskiego”. Książka wydana starannie w ładnej efektownej szacie z portretem autorki.

Jest to dola córek, w stosunku do doli synów na wsi w obywatelskich dworach.

Książka zawiera nadto nowele Matka — córka — siostra. Które mogą stanąć obok najlepszych tego rodzaju perlekt naszej literatury, obok nowelistycznych postaci Konopnickiej — Orzeszkowej i Prusa. Nakładem tejże firmy niebawem ukaze się tomik poezji J. St. Wierzbickiego „Księga Ciszy”.

## Zbiory entomologiczne.

W zadymionem naszym mieście, gdzie łoskot i zgiełk wrzaskliwy, towarzyszą pogoni za rubiem, głośniejszy wszelkie przejawy życia intelektualnego, tak, już przywykliśmy do braku najelementarniejszych warunków, cechujących życie większych zbiorowisk kulturalnego świata, że stałych mieszkańców Łodzi, już nawet brak ten nie razi.

Mimo wysiłków jednostek, niema w Łodzi pracy planowej, obliczonej na dalszą metę, bo i nie może być w tych warunkach. Dobrze, że choć od czasu do czasu, urządzeniem dorywczym jakiejś wystawy, przeprowadzeniem ankiety, zwołaniem zjazdu, stwierdzamy, że jednak trochę zainteresowania do spraw ogólniejszych tkwi w nas.

Ostatnim takim odruchem było otwarcie przez Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki działu entomologicznego. Zgromadzenie cennych prywatnych zbiorów dało szerszemu ogółowi możliwość zapoznania się z pięk-

nem i bogactwem form świata owadów.

W przepysznej kolekcji motyli zgromadzonych przez p. Korba w gablotach, przedstawiono wszystkie typowe postacie spotykane wśród luskoskrzydłych owadów. Obok wszystkich, bez wyjątku gatunków motyli krajowych, spotykamy tu bardzo liczne okazy owadów egzotycznych, lśniących precyzyjnymi odcieniami barw, odznaczających się dziwacznością kształtów, a przeciętnego widza wprawiających w zdumienie niezwykłymi rozmiarami, gdyż obok karzełek widzimy tam często prawdziwych olbrzymów motylego rodzaju gatunku Tyssenia agrypina, dochodzących 340 mm.

Wszystkie okazy są nadzwyczaj pięknie spreparowane, zupełnie nie uszkodzone, a tak dobrze przechowane, że nawet najdelikatniejsze odcienie barw nie straciły nic ze swej subtelności, ani natężenia. W martwych okazach zda się drgać życie, można by pomyśleć, że te gromady różnobarwnych motyli przysiadły by spocząć i ot za chwilę znów zerwać się do lotu. Prócz pięknych okazów godne podziwu są gabloty obrazujące ciekawe prawo mimozy, czyli upodabniania się do otoczenia, w których to gablotach owady umieszczone są na korze, liściach, drzew, na gałązkach, w mchu, lub trawie, a tak dobrze upodobnione są do floty, że sztuką jest prawdziwą umieć je w tym środowisku odnaleźć.

Druga ciekawa kolekcja to kolekcja chrząszczy, zebrana w 53 gablotach przez dr. Witolda Eichlera z Pabjanic. To już nie tylko piękny zbiór ładnie spreparowanych i zachwycających różnorodnością swych kształtów i opancerzenia chrząszczy, lecz, co ważniejsze, jest to bardzo cenny materiał naukowy, skrzętnie gromadzony z wielkim zamilowaniem i znajomością rzeczy przez badacza przyrodnika.

W kolekcji nie brak ani jednej ze znanych rodzin tegopokrywych. Cała kolekcja dla łatwiejszej orientacji w nawale materiału jest ułożona według stref klimatycznych ogólnie przyjętych w entomologii, mianowicie:

- 1) Palearktyczna, obejmująca całą Europę, północną Afrykę, i Azję bez południowych części — przedstawiona jest w 5,062 gatunkach chrząszczy;
- 2) etiopska (Afryka bez półn. części i Madagaskar) — 401 gatunków;
- 3) indyjska (Azja południowa i wyspy) — 210 gatunków;
- 4) australijska (Australia z wyspami) — 157 gatunków;
- 5) nowoarktyczna (Ameryka do środkowej części) — 161 gatunków i
- 6) nowotropikalna (Ameryka środkowa i cała połudn.) — 505 gatunków.

Razem przeto cała kolekcja obejmuje 6496 gatunków, wszystkie prawie w podwójnej liczbie egzemplarzy, t. j. zawsze samce i samice.

Ciekawą, zwłaszcza dla łódzkich entomologów, jest kolekcja tegopokrywych z akolite Pabjanic w gablotach, mieszczących 800 gatunków chrząszczy, zebranych własnoręcznie przez dr. Eichlera w latach 1911 i 1912, a obejmująca 1800 egzemplarzy.

Wszystkie okazy są ściśle naukowo określone, zapisane w katalogu pod odpowiednim numerem i opatrzone niezbędnymi notatkami. Prócz tego, w wielu gablotach przedstawiono rozwój biologiczny niektórych ciekawych gatunków, zwłaszcza szkodników roślinnych, obok których znajdujemy też okazy roślin, przez owady uszkodzonych. Cenne i rzadkie te zbiory, mogące stanowić ozdobę każdego pierwszorzędowego muzeum w Europie pozostaną jeszcze tylko do poniedziątku, kto więc chce skorzystać z okazji, niech zwróci się do zbioru przed 10 grudnia.

K. Wyszacki.

**Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

## Na opłatek.

Czas płynie...

Już tylko krótki odstęp czasu dzieli nas od dnia Bożego Narodzenia. Wokół widać przygotowania, krzątanie się, gromadzenie zapasów. Lecz nie wszyscy myślą z radością o zbliżającym się dniu wielkim, nie wszystkim kłopoty gospodarskie czas pochłaniają.

Nie dlatego, by ludzie ci nie pragnęli uczcić godnie święta Chrystusowego. Nie, oni tylko nie mają na to, by je świętować, bo brak im także chleba powszedniego, który przecież jeść muszą by żyć.

A gdy przyjdzie dzień święta potrzebne te zastępy nędzarzy, będą głodne, jak były onegdaj, wczoraj, jak są dzisiaj. W ich bycie dzień ten nie zapowiada żadnego jaśniejszego błysku.

Aby przecież rozjaśnić dolę choć w tym jednym dniu, w którym nie powinno być łez na ziemi, odwołujemy się do litościwych serduszek pięknych pań naszych, mogących zdziałać bardzo wiele, gdy chcą. Dawajcie odzież, bieliznę, pieniądze; każdy Wasz dar to jeszcze jedno oblicze nędzarza z łez otarte, a może nawet ocalona egzystencja człowieka.

Wierzmy, że westalki naszych ognisk domowych, gorąco odczuwające niedolę na zew nasz pospieszają. A więc czekamy.

Ofiary przyjmuje redakcja „Kurjera”, która od siebie składa 10 rubli na opłatek dla biednych.

Redakcja „Now. Kur. Łódzkiego”.

## Przedstawienia dla naszej abonentów.

Czternaste z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów, naszych odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16

**W środę 10 grudnia**

Na przedstawienie to wybraliśmy piękną operetkę w 3 aktach p. t.

## „Kochany Augustynek”

z udziałem pp. Horbowski, St. Claire, Szczawińskiego, Grodnickiego, Kozłowski i Ochrymowicza w rolach głównych.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera” są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc.

## Kronika.

**(k) Nauczanie powszechne w Łodzi.** Dziś wieczorem w magistracie łódzkim odbędzie się posiedzenie w sprawie wprowadzenia powszechnego nauczania szkolnego w naszym mieście.

W obradach przyjmie udział naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, Bielajew.

**(k) Eksport manufaktur.** Łódzki komitet giełdowy otrzymał z biura Informacyjnego o handlu zewnętrznym przy departamencie handlu i przemysłu ciekawe sprawozdanie konsula rosyjskiego w Szanghaju o tem, że od roku bieżącego panują sprzyjające warunki dla importu manufaktury rosyjskiej do Chin przez komorę w Szanghaju, której przewodzi około 60 pr. ogólnego importu manufaktury zagranicznej do Chin. Pierwsze poważne próby sprzedaży rosyjskich wyrobów bawelnianych w Szanghaju datują się dopiero od początku roku bieżącego: Od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. sprzedano w Szanghaju 35,500 sztuk gor-

szewch towarów manufakturowych, za 295,000 rb. Prócz moskiewskich kretonów mają tam zbyt łódzkie szeringi oraz satyny; ostatnie w mniejszym stopniu ze względu na cenę, która jest wyższą w porównaniu z cenami towarów zagranicznych.

Szeroki udział fabrykantów łódzkich w dowozie do Chin towarów bawelnianych, jest zależnym od następujących warunków:

- 1) Otwarcie przez firmy zainteresowane własnych reprezentacji w Szanghaju;
- 2) regularnej komunikacji parowców rosyjskiej floty ochotniczej z Odessy do Szanghaju i
- 3) obniżenia taryfy frachtowej do normy, ustanowionej przez statki angielskie i niemieckie.

**(?) Z komitetu robót publicznych.** Wczoraj wiecz. odbyło się zebranie członków komitetu robót publicznych. Prowadzona przez komitet budowa kanału ściekowego na ul. Benedykta od Pańskiej do szosy Karolewskiej potrwa jeszcze 10 dni. Dalsza budowa kanału — od Pańskiej do Spacerowej prowadzona będzie w roku przyszłym.

W kasie komitetu znajduje się jeszcze 7,900 rb.

**(j) Odczyt Eugenjusza Sokołowskiego.** Tow. abstynentów „Przyszłość” otrzymało pozwolenie na urządzenie odczytu p. Eugenjusza Sokołowskiego, p. t. „Pięć Kuba do Jakuba”.

Odczyt ten będzie wygłoszony w najbliższej przyszłości.

**(d) Dzierżawa gazowni miejskiej.** Jak wiadomo, o dzierżawę gazowni miejskiej ubiegają się 3 grupy. Złożyły one w magistracie oferty i magistrat uznał, że najbardziej dogodną dla miasta jest oferta drugiej grupy, o czem też zawiadomił rząd gubernjalny.

Tymczasem rząd gubernjalny, rozpatrzywszy szczegółowo wszystkie 3 oferty, przyszedł do wniosku, że warunki, przedstawione przez trzecie konsorcjum, są najdogodniejsze dla miasta. Wobec tego, cały materiał w tej sprawie piotrkowski rząd gubernjalny postanowił zwrócić magistratowi dla ponownego rozpatrzenia.

**(p) Przedłużenie ulicy.** Dziś, miejska komisja techniczna zwróciła ul. Staro-Wólczańską, która, według opracowanego projektu, ma być przedłużona do Karolewa.

**(r) Ze Stow. majstrów fabrycznych.** Jutro dn. 6 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym (Nowy Rynek nr. 6), odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków Stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

Członkowie, którzy się zapisali dla zwiedzenia wystawy technicznej „Światło ruch i ciepło” w Warszawie, wyjadą w dniu 7 b. m., o godz. 7 rano, z dworca kolei fabryczno-łódzkiej.

**(k) Nowy związek fabrykantów.** Grono miejscowych właścicieli farbiarni i wykończalni zwróciło się powtórnie do komisji gubernjalnej dla sprawy związków i stowarzyszeń ze staraniem o zalegalizowanie ustawy związku tych fabrykantów.

**(k) Ze Stow. tramwajarzy.** Komisja gubernjalna do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdziła ustawę Stowarzyszenia pracowników tramwajów łódzkich, w której zmieniono niektóre paragrafy.

**(r) Z klubu rzemieślniczego.** Jutro dn. 6 b. m., o godz. 9 i pół odbędzie się w lokalu klubu rzemieślniczego, przy ul. Zawadzkiej № 5, drugi odczyt p. J. Szreibe-ra na temat „Emigracja żydów do Polski”.

**(r) Z cechu ozeldzi ciesielskich.** W niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 2 po połud. odbędzie się zebranie członków zgromadzenia czeladzi ciesielskich. Zebranie to poświęcone będzie sprawie uregulowania składek miesięcznych.

**(k) Ze Stow. komiwojażerów.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw związków i Stowarzyszeń zalegalizowała na ostatnim posiedzeniu ustawy kasę inwalidów przy Stow. komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo przemysłowego.

**(r) Rezultat podwieczorka.** Tow. wpisów i zapomóg dla szkół średnich (przy gimnazjum Polskiem) w Łodzi, zawiadomiło nas,



W dniu 4 b. m. przeniósł się do wieczności w 53-cim roku życia

## b. p. Jakób Herman

starszy nauczyciel szkoły miejskiej, b. członek Zarządu Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów.

Zmarły przez 33 lata gorliwie i sumiennie pracował na polu oświaty ludowej; przedwczesny zgon Jego boleśnie nas dotknął

Pamięć o nim na zawsze zachowamy w sercach naszych

Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Żydów  
m. Łodzi.

Uprasza się pp. członków Stowarzyszenia o liczny udział w oddaniu ostatniej posługi.

Z powodu przedwczesnego zgonu

## b. p. Jakóba HERMANA

Zarządzającego 2-klasową szkołą imienia Konstadtów i serdecznego naszego przyjaciela i kolegi wyrażają szczerze współczucie pozostałej rodzinie.

Personel nauczycieli 2-klasowej szkoły męskiej imienia Konstadtów.

4e rabat z „podwieczorku“, urządzonego w dniu 30 listopada, w cukierni Komara, stanowi rb. 35.

### Wypadki.

(a) **Na nowy sposób.** Do kantoru wymiany Józefa Silbermana, przy ulicy Piotrkowskiej № 39, przyszedł jakiś elegancko ubrany człowiek, około 40 lat mieć mogący i prosił o wymianę 10 czeków banku angielskiego, po 5 funtów szterlingów każdy.

Silberman, nie podejrzewając nic złego, wymienił czek i wypłacił 455 rubli.

Po wyjściu nieznanego, Silberman posłał czeki dla wymiany do takiegoż kantoru Hieronima Szyfa, przy ulicy Piotrkowskiej № 76, lecz tam posłany buchalter dowiedział się że przed godziną był w kantorze S. ten sam jegomość z prośbą o wymianę takich czeków, które, dla sprawdzenia czy są prawdziwe pozostawiono w kantorze i polecono przyjść później.

Nieznanomy czeki zostawił, ale nie wrócił, gdyż, jak się okazało są fałszywe.

W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie śledcze.

(b) **Na gościnnych występach.** Złodzieje tutejsi od czasu do czasu wyjeżdżają do innych miast na „gościnne występy“.

Dowiedziawszy się, że dwaj tacy złodzieje Oskar Miller, 21 lat i Wilhelm Szmidt, 28 lat, powrócili po dłuższej nieobecności do Łodzi, agenci wydziału śledczego przeprowadzili rewizję w mieszkaniu pierwszego, przy ul. Grabowej, nr. 23 i znaleźli tutaj, z posiadania którego Miller nie mógł się wylegitymować.

W tym czasie do Łodzi przyjechał niejaki Aleksander Pluciński, właściciel restauracji w Sieradzu i zawiadomił policję, że przed dwoma dniami jacyś dwaj goście, wychodząc skradli mu wiszące na wieszadle futro wartości 300 rb. Okazało się, że gośćmi tymi byli Miller i Szmidt, znalezione u M. futro należy do restauratora.

Obaj złodzieje przyznali się do winy. Osadzono ich w areszcie.

(c) **Na gorącym uczynku.** Zamieszkały przy ul. Krótkiej № 9 (Bałuty), Abram Męczarz, poczuł nagle w nocy dotkliwy chłód, a jednocześnie zauważył, że okno jego pokoju jest otwarte, a w mieszkaniu operuje złodziej. M. zerwał się szybko z łóżka i nieproszonego gościa zatrzymał, a następnie, przy pomocy stróża, odprowadził do cyraku, gdzie poznano w nim znanego złodzieja, Szaję Tenenbauma.

(d) **Kradzieże.** Z mieszkania Stanisława Maciejczyka, przy ul. Polnej nr. 36, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 145 rubli.

Z mieszkania Pinkusa Bergera, przy ul. Cegielnianej nr. 11, skradziono garderobę, wartości 100 rubli.

### Zamiejscowa.

(z) **Z 1-szej zgierskiej kasy pogrzebowej.** Jutro, dnia 6 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Gustawa Grabscha przy ulicy Szczęśliwej № 52/25 w Zgierzu, odbędzie się organizacyjne zebranie II grupy I zgierskiej kasy pogrzebowej. Na zebraniu przeprowadzone zostaną wybory przedstawicieli i pełnomocników grupy.

(z) **Przemysł ludowy w okolicy.** Zarząd Tow. popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskim, uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na otwarcie w Nowych Chojnach pod Łodzią szwalni, pończoszarni i pracowni dla wyrobu ozdób choinkowych.

Na kierowniczkę tego zakładu powołano p. Marię Grzybowską.

(f) **Z Kochanówki.** W zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce daje się odczuwać zbyt wielki natłok pacjentów, co utrudnia pracę lekarzom.

Większość pacjentów, jak wiadomo, przesyła Kochanówce magistrat łódzki, który jednak, o czym już wiele mówiono, bardzo powoli reguluje swoje należności, tak, że załogłość stanowi kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Z tego powodu w Kochanówce są ciągłe deficyty, gdyż utrzymanie dużej liczby chorych, służby, lekarzy i administracji pochłania znaczne sumy.

Duże korzyści ciągnie „Kochanówka“ z otwartej w początkach roku nowej kuchni, w której dzięki nowoczesnym urządzeniom, przygotowywać można jedzenie częściej i taniej.

(z) **Za nielegalne utrzymanie broni palnej,** mieszkaniec gminy Czarnocin, w pow. łódzkim, Zygmunt Derendersz, skazany został administracyjnie na zapłacenie 100 rub. kary, lub areszt 3 miesięczny.

(x) **Ospa w okolicy.** W Rudzie Pabjanickiej, w domu Szymkowskiego, ukazała się wśród dzieci epidemia ospy. Jedno z chorych dzieci zmarło. Na miejsce epidemii wyjechał lekarz powiatowy.

(z) **Trup w lesie.** W lesie należącym do maj. Lućmierz w pow. łódzkim, znaleziono onegdaj wiszące

na drzewie i już rozkładające się zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Legitymacji przy denacie nie znaleziono, to też osobistości jego dotąd nie stwierdzono.

(x) **Aresztowanie zbiega.** Wczoraj w Zgierzu na stacji kolei kaliskiej aresztowano szlachcica z Tefaw, gub. tyfliskiej, Michała Rechyładze, szeregowca, zbiegłego z 3 pułku piechoty konsystującego w Łodzi.

Aresztowanego odesłano do pułku.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Polski.

Cegielniana № 63.

Dziś, w piątek, po raz pierwszy znakomita Łódzka komedia Vebera „Beben“ w 4 aktach, po cenach zwykłych komedii powyższa cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie.

— W sobotę, po poł., o godz. 3 i pół, po cenach najniższych „Mazepa“, tragedia w 5 aktach Słowackiego; wieczorem arcydzieło w 6 aktach Rostanda—„Orle“.

— W niedzielę po poł. o godz. 3 po cenach premierowych „Orle“ Rostanda—na liczne prośby publiczności zamiejscowej, wieczorem pierwszy raz, po cenach zwyczajnych, „Zaczarowane koło“ L. Rydla dramat fantastyczny w 5 aktach.

— W poniedziałek po poł. o godz. 3 po cenach zwykłych, doskonała komedia w 4 aktach „Beben“ Vebera, wieczorem „Orle“ Rostanda.

Bilety nabywać można w cukierni p. Ulrichsa od 10 do 1 pół. i w kasie teatru od 5 do 9 wiecz.

W próbach „Krakowiacy i Górale“ Kamińskiego. Sztukę tędyrekcja wystawia z ogromnym nakładem kosztów, według wzoru teatru Polskiego w Warszawie. Udział przyjmuje cały zespół z p. Biegańskim na czele. Nową wystawę maluje art. malarz p. Szulc.

### Opera i operetka łódzka.

(Konstantynowska № 16).

Najnowsza operetka Lehara „Ewa“, odegrana wczoraj przez zespół artystów łódzkich w Piotrkowie, przyjmowana była przez publiczność hucznymi oklaskami. Do powodzenia operetki przyczyniło się też doskonałe jej wykonanie, za które artystom łódzkim dziękowano owacyjnie.

— Dziś, ostatni pożegnalny występ operetki w Piotrkowie dane będą „Sufrazystki“.

W sobotę na pierwszym przedstawieniu w Łodzi artyści odegrają po południu o godz. 3, po cenach najniższych „Gri-Gri“, wieczorem—dana będzie poraz pierwszy ostatnia nowość repertuaru operetkowego, wesoła i melodyjna „Ewa“, w 3 aktach Lehara.

— W niedzielę po poł. „Sufrazystki“ wieczorem „Ewa“.

— W poniedziałek po poł. „Miłość cygańska“, wieczorem „Ewa“ po raz 3-ci.

Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w cukierni Gostomskiego.

## Rozrywki i zabawy.

(c) **„Czartowska ława“.** Jutro, dnia 6 b. m., Stow. zwolenników godziwych rozrywek urządza przedstawienie w domu Ludowym, przy ul. Przejazd nr. 34.

Odegrana będzie „Czartowska ława“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, Galasiewicz. Zgrany zespół kół dramatycznego pod kierunkiem p. B. Fitznera, dowiodł już nie raz, że potrafił się wywiązać ze swego zadania, więc też przedstawienie sobotnie zadowolnie niezawodnie widzów.

## Jubileusz lekarza.

(Najestanie).

Do nielicznego grona lekarzy, pracujących na polu dobroczynności, zarówno gorliwie, jak i obojętnie, a bezinteresownie, zaliczyć należy jubilatą d-ra Jakóba Kona.

Człowiek o wybitnej wiedzy fachowej, przytem zdolny literat, którego subtelne, ciete pióro Łódź często miała okazję podziwiać w czasopiśmie miejscowych, od lat 25-ju od chwili podjęcia praktyki lekarskiej, pracuje niezmiernie dla dobra biednej, cierpiącej ludności naszego miasta. Dr. Jakób Kon, którego bezsprzecznie do najlepszych w Łodzi, akuszerów i ginekologów zaliczamy, z chwilą osiedlenia się u nas, objął ciężkie obowiązki lekarza w „Sekcji pielęgnowania biednych położnic przy łódz. żyd. Tow. dobr.“ i przez ćwierć wieku do dnia dzisiejszego wielki ten ciężar pracy na swych barkach dźwiga, niemal bezinteresownie, gdyż honorarium lekarskie na jakie stać sekcję, na zapłacenie dorożki nie starczy.

Prócz pracy powyższej, dr. Jakób Kon rok temu został ordynatorem kliniki położniczej przy tejże instytucji, gdzie pracuje z zaparciem się siebie już zupełnie bezpłatnie, ba! często zaniebując wskutek tej pracy istotną praktykę lekarską.

Cichy i skromny, nie lubiący rozgłosu, spieszy ten dzielny, sumienny pracownik, na każde wezwanie do kliniki lub chorej w najodleglejszą dzielnicę miasta, nie zważając na porę i pogodę, byle przedzej biednej matce w ciężkiej chwili życia dopomógł.

Chcąc uczcić zasługi Szanownego jubilata, i choć w części okazać mu gorącą wdzięczność i uznanie, zarząd Sekcji pielęgnowania biednych położnic, urządza dla d-ra Jakóba Kona, uroczystość jubileuszową, w sali sesyjnej kliniki, przy ul. Mikołajewskiej № 83 w niedzielę, dnia 7 grudnia b. r. o godz. 11 rano, na którą zyczliwych, członków Instytucji, jak również kolegów jubilata niniejszem serdecznie zaprasza.

## Sprawa Ronikiera.

### 21-szy dzień rozpraw.

Wczoraj z powodu święta st. st. rozprawy rozpoczęto o godz. 2 po południu.

Sensacyjne zeznanie złożył świadek dentysta Krauze. P. K. ma gabinet dentystyczny na Marszałkowskiej, naprzeciwko pokoju z balkonem, w którym zamordowany został St. Ch. We wtorek i środę przed zabójstwem (zabójstwo było w czwartek) świadek widział na balkonie w tym właśnie pokoju jakiegoś 20-letniego bruneta, który siedział po kilka godzin w oknie, obserwując przechodniów. Człowiek ów ubrany był w płócienne palto podróżne. Próż p. K. zwrócił na niego uwagę i pacjentki świadka, którym pan ów pisał kafusy. Świadka konfrontowano w 3 tygodnie po zbrodni na Pawiaku z Ronikierem i wówczas z całą stanowczością świadek stwierdził, że to nie Ronikier był owym brunetem w palcie płóciennym. Obecnie świadek utrzymuje to samo.

Na żądanie adw. Aronsona Izba sądowa przedstawia obronie Ronikiera książkę Zawadzkiego, w której zapisywano gości. Po szczegółowych oględzinach książki obrona Ronikiera prosi izbę o zwrócenie uwagi na tę okoliczność, że w książce tej zameldowany jest pod datą „28“ (przeddzień zbrodni) niejaki Kozłowski, obywatel ziemski, który według książki zajmował pokój nr. 2, w którym zabito St. Ch.

Zawadzki wyjaśnia, że p. K. był gościem przygodnym, który wziął pokój na kilka godzin. Opuszczył mieszkanie o godz. 5-ej po południu.

Dalsze badanie Zawadzkiego przez obrońców Ronikiera ma na celu ustalenie osobistości nauczyciela Sawicza, b. lokatora Zawadzkiego, który w dzień zbrodni uocował nie w domu, lecz w pokojach umeblovanych na Marszałkowskiej nr. 131. Zawadzki wyjaśnia, że Sawicz mieszkał u niego kilka miesięcy, wykładał lekcje w jednej ze szkół prywatnych.

Następnie Izba zarządziła ponowne badanie b. współoskarżonego, obecnie świadka...



szwajka Rozbickiej, Szymanski zezna-  
je, że w przedzielnym zbrodni tajemni-  
czych szlachet przysiał nie bez, lecz  
buciat Rjeków. Rozbicka twierdzi,  
że podczas rozpraw poprzednich w  
Izbie p. Ronkierowa, matka, sama  
wiała ją do złożenia laszywych ze-  
znań oraz, że po zbadaniu jej po-  
przednio przez Izbę, p. Ronkierowa  
zabrała ją do siebie do domu i tutaj  
wznawiała swe prosby.

Data zbadani zostali dziennika-  
rze pp. Ehrenberg i Magnuski, któ-  
rzy zeznali szczegóły, dotyczące osoby  
iokatora Zawadzkiego; „profesora Sa-  
wicza”. Sawicz, nałogowy pijak, zo-  
stał wyrzucony ze szkoły za łapów-  
ki i zdrerstwo, obecnie żebrze w Pe-  
tersburgu. Jeden z uczniów Sawi-  
cza mieszkał czas jakiś w pokojach  
Zawadzkiego.

O godz. 7 rozprawy zamknięto.  
Dzisiaj dalszy ciąg o godz. 11 rano.

Pozostaje do zbadania jeszcze 80  
świadków, 9 ekspertów i odczytanie  
zeznań świadków nieobecnych, na-  
stępnie mowy: prokuratora i 8 o-  
bróńców. Wobec tego należy wątpić,  
czy sprawa skończy się przed No-  
wym Rokiem.

**Tylko dobre znajduje naśladowców.** Jest to stara, nieomylna  
i często się potwierdzająca prawda.  
Niema więc czemu dziwić, że i buljon  
Magg'iego w kostkach, który w sto-  
sunkowo krótkim czasie zdobył sobie  
zaufanie niezliczonych gospodyń, jest  
też ciągle podrabiany. Nietylko, że  
buljon taki otrzymuje prawie te samą  
nazwę, ale i opakowanie w treści i  
kolorze jest tak rażąco podobne, że  
każda gosposia łatwo w błąd wprowa-  
dzoną być może.

Pozwalamy więc sobie w intere-  
sie naszych spożywców, zwrócić na  
to uwagę, że opakowanie buljonu Mag-  
g'iego w kostkach zaopatrzone jest  
w nazwisko swego wynalazcy Magg'ie-  
go (a więc MAGGI) i markę ochron-  
ną „krzyż-gwiazda”. Wszystkie inne  
kostki nie są wyrobu Magg'iego i nie  
dają gwarancji stałe jednakowego i  
wysmienitego gatunku.

#### ZNACZENIE SNU.

Pan Barnaba, poważny obywatel  
miejski, pewnego ranka obudził się  
z przyjemnym wyrazem twarzy.

— Cóżes taki kontent? — zapy-  
tuje go żona, pani Pulcherja.

— Miałem bardzo przyjemny sen,  
dotąd mi jeszcze w ustach słodko.

— Jadłeś może przez sen czeko-  
ładę?

— Lepiej! Piłem koniak Szustowa.  
Ciekawym, co to może znaczyć?

— A i ja jestem ciekawa. — Po-  
czekaj, przyniosę sennik.

Po chwili pani Pulcherja wróci-  
ła do pokoju z ładnie oprawną ksią-  
żeczką, którą oboje małżonkowie za-  
częli studiować.

— Mam! mam! — zawołał po krót-  
kich poszukiwaniach p. Barnaba. —  
Znalazłem! Posłuchaj żono, co  
tu stoi:

„Szustowa kniak pić—coś miłe-  
go spotka. r1820—1

## Telegramy.

#### Skazanie ks. katolickiego.

WITEBSK, 4 grudnia, (P) Ksią-  
dza Mackusa, proboszcza z Weliża,  
który udzielił ślubu prawosławnemu  
z katoliczką i dopuścił się przytem  
według oskarżenia fałszerstwa doku-  
mentów, skazano na 10 miesięcy i 20  
dni fortcey.

#### Votum nieufności dla kancelerza.

BERLIN, 4 grudnia, (wł.)—Przed  
gmachem parlamentu stoją od rana  
łłumy ludności, wśród których prze-  
wija się żandarmerja. W kuluarach  
tłok; widać dużo mundurów wojsko-  
wych. Na sali rozpraw ławy posel-  
skie i trybuny dla publiczności do-  
szcześnie wypełnione. Po rozpoczę-  
ciu posiedzenia na sali zjawia się  
kancelerz Bethmann-Hollweg i mini-  
ster wojny von Falkenhayn, obaj po-  
witani głośnie u uwagami na lewicy.

Marszałek Kämpf, przed rozpo-  
zęciem obrad nad interpelacjami w  
sprawie zajść w Saverne, udziela  
nagany posłom, którzy podczas wczor-  
ajszych przemówień używali niesto-  
sownych wyrażen.

Wchodzi na mównicę kancelerz  
Rzeszy i rozpoczyna przemówienie  
głosem podniesionym, gestykulując  
żywo rękami. Mówi, że chce złożyć  
oświadczenie w sprawie polityki al-  
zackiej rządu, oraz dać odpowiedź na  
zarzuty, czynione mu wczoraj. Do-  
wodzi, że przestudjował dokładnie  
protokoły urzędowe zajść w Saverne  
i że nie znajduje wielkiej winy władz  
wojskowych.

W dalszem przemówieniu kan-  
clerz rozwija swój pogląd polityczny  
na sprawę alzaczką i krzyczy prawie,  
że nikt nie może wątpić o jego uc-  
ciwej polityce w stosunku do Alza-  
cji. Broni konstytucji alzackiej, któ-  
rą, jak podkreśla, sam nadał temu  
krajowi. Wspomina o domniemanych  
usiłowaniach stworzenia w Niem-  
czech południowych nowych Prus.—  
Chwila obecna jest poważna nie dla-  
tego, aby jego stanowisko było za-  
chwiane, lecz dla tego, że między  
ludnością a wojskiem otwiera się ot-  
chłań.

Kancelerz zdaje sobie sprawę, z  
tego, że zajście w Saverne zadają  
zaufaniu ludności do wojsk wielką  
ranę.

W dalszych wywodach Bethman-  
Hollweg oświadcza, że zgadza się z  
poglądami na sprawę ministra wojny  
oraz broni pułkownika 99 pułku pie-  
choty, Reuttera. Tonem oburzenia  
zaprzecza kancelerz pogłoskom, jako-  
by istniał w Niemczech rząd pobocz-  
ny, wojskowy.

Istnieje tylko jeden rząd, za któ-  
rego działalność on odpowiada. Gdy-  
by nie mógł ponosić odpowiedzialno-  
ści, podałby się do dymisji.

W dalszym ciągu przemówienia  
kancelerz cofa znowu poprzednie wy-  
wody, widocznie, że trudno mu okre-  
ślić swoje stanowisko w sprawie al-  
zackiej. Mowę kancelerza izba prze-  
rywała ciągłymi okrzykami oburze-  
nia. Chwilami głos jego ginął zupeł-  
nie we wrzawie.

W imieniu Koła polskiego zabie-  
ra głos poseł Trampczyński. „Jeżeli  
inne stronnictwa — mówi poseł —  
broniły alzackich, to czyniły to z  
poczucia obywatelskości. Ale my,  
polacy, występujemy w ich obronie  
jako wspólnicy niedoli, gdyż i wo-  
bec nas władze wojskowe postępują  
w ten sam sposób, jak w Saverne.  
Obecne przypadki w Alzacji nie są  
odosobnione. I my musimy często  
wysłuchiwać wyzwisk, obelg i obra-  
zy uczuć narodowych, rzucanych  
przez żołnierzy pruskich”. W tem  
miejscu mówca przytacza jaskrawe  
przykłady postępowania władz wojs-  
kowych z rekrutami polskimi.

Po Trampczyńskim zabierała  
głos: baron Gamp, potępiający po-  
stępowanie wojska w Saverne, i so-  
cjalista Weil, który protestuje prze-  
ciw tonowi, jakim posługiwali się  
wczoraj kancelerz i minister wojny.

Złożono dwie formuły przejścia  
do porządku dziennego: postępowców  
i socjalistów. Obie jednakowe. Zazna-  
czają one, że traktowanie zajść w Sa-  
verne przez rząd, nie odpowiada po-  
glądom parlamentu niemieckiego.  
Głosowanie miało być imienne, ale  
wskutek wniosku centrowców było  
tajne i tylko jednorazowe.

Większością 293 głosów prze-  
ciwko 64 przyjęto formułę powyższą,  
wyrażając przez to samo votum nie-  
ufności dla kancelerza. Przeciw wnio-  
skowi głosowali tylko: konserwatyści,  
partja Rzeszy, oraz część związku  
gospodarczego. Czterech posłów  
wrzuciło się od głosowania.

BERLIN, 4 grudnia, (wł.) —  
Dzisiaj, po południu, kancelerz Rzeszy,  
Bethmann Hollweg, zawiadomił kon-  
went senjorów, że wyjeżdża nie-  
zwłocznie do Donaueschingen, w ce-  
lu przedstawienia sprawy zajść w Sa-  
verne bawiącemu tam cesarzowi i  
uzyskania jego wskazówek. Z tego  
powodu obrady nad etatem Rzeszy  
odłożono do przyszłego wtorku.

#### 15-lecie lubelskiego Tow. muzycznego.

LUBLIN, 4 grudnia, (wł.) Dzisiaj  
odbył się koncert 15-lecia Towarzy-  
stwa muzycznego. Wspaniała sala  
była wypełniona. Na bankiecie na  
sto kilkadziesiąt osób, byli obecni  
goście z Warszawy, Siedlec, Pabja-  
nic i Ostrowca. Nadesłano 9 listów i  
25 telegramów. Wzniesiono liczne  
toasty.

#### Prześladowanie polaków.

BOCHUM, 4 grudnia, (wł.) Wła-

dze pruskie pociągnęły do odpowie-  
dzialności organizatorów zjazdu pol-  
skiego na terytorjum holenderskiem  
Zjazd ten odbył się, jak wiadomo, na  
początku listopada, w miasteczku ho-  
lenderskiem Winterwych, niedaleko  
granicy pruskiej, wobec niemożności  
odbywania tego rodzaju zgromadzeń  
na ziemi pruskiej.

#### Skład sejmu galicyjskiego.

LWÓW, 5 grudnia, (wł.) Skład  
stronnictw politycznych w sejmie  
galicyjskim jest obecnie następują-  
cy: Z ogólnej liczby 160 posłów (je-  
den umarł), polacy rozporządzają 125,  
rusini zaś 35 głosami. Stronnictwa  
polskie dzielą się: Lewica — 18,  
Zw. Nar. Lud. — 16, konserw. krak.  
— 20, klub autonom. — 18, centrow-  
cy — 24, ludowcy — 15, wirili-  
stów — 5. Rusini posiadają: u-  
kraińców — 30, moskalofilów — 2,  
wirilistów — 3.

#### Narada klubów.

LWÓW, 5 grudnia, (wł.) Wczoraj  
odbyło się posiedzenie prezydjów  
wszystkich klubów poselskich. Po-  
siedzenia rozpoczęły się o 10 wieczo-  
rem i trwały do 12 w nocy. W zebra-  
niach brali udział Gołuchowski, Ko-  
rytowski i Długosz. Ustalono liczbę  
członków komisji dla reformy wy-  
borczej na 25 osób, które podzielono  
jak następuje: lewica — 3, konserw.  
krak.—5, centrowcy — 4, związek na-  
rodowo-ludowy — 3, autonomiści — 3,  
ludowcy — 3, dziki 1.

Z przebiegu narad klubów wno-  
sić można, że dzisiejsze posiedzenie  
sejmu pójdzie gładko i już po po-  
łudniu komisja dla reformy wybor-  
czej będzie ukonstytuowana. Obawy  
budzi tylko zamiar Stapińskiego zgło-  
szenia nagłego wniosku o zaprowa-  
dzeniu czteroprzymiotnikowego pra-  
wa wyborczego i przypuszczenie, że  
będzie on prowadził obstrukcję tech-  
niczną.

Mówią także, że kilku członków  
klubu centrowego nie odda głosów  
za projektem rządowym.

#### Rezolucja ludowców.

LWÓW, 5 grudnia, (wł.) — Zwią-  
zek Narodowo Ludowy uchwalił re-  
zolucję, że zgadza się na projekt  
kompromisowy zawarty w Wiedniu  
dnia 13 października r. b., wyklucza  
jednak dalsze ustępstwa i wszelkie  
usiłowania w tym kierunku będzie  
uważał za chęć rozbicia projektu.

Postanowiono także przedłożyć  
wniosek, aby oprócz komisji dla re-  
formy wyborczych, wybrano także ko-  
misję budżetową, szkolną, zapomogo-  
wą i bankową w celu umożliwienia  
natychmiastowego zawarcia pożyczki.

#### Zgoda rusinów.

LWÓW, 5 grudnia, (wł.) Na  
odbytem wczoraj posiedzeniu klub  
rusiński oświadczył, że przystaje na  
projekt rządowy reformy wyborczej  
i polecił następujących kandydatów  
do komisji: Lewickiego, Petruszewi-  
cza, Makucha, Korola i Cegielskiego.

#### Z powodu zajść w Saverne.

PARYZ, 5 grudnia, (wł.) —  
Prasa francuska interesuje się żywo  
konfliktem rządu niemieckiego z pa-  
lamentem i uważa sytuację za bar-  
dzo poważną. Dzienniki stwierdzają,  
że Francji nie zależy na ustąpieniu  
kancelerza, który wobec Francji za-  
chowywał się zawsze lojalnie. „Jour-

nal” donosi, że cesarz Wilhelm we-  
zwał kancelerza na konferencję dia-  
tego, że przemówienia kancelerza i mi-  
nistra wojny nie odpowiadają poglą-  
dom cesarza, który usiłuje jaknaj-  
rychlej zagoić ranę, którą wojsko  
zadalo poczuciu narodowemu niem-  
ców.

#### Przeciw Stapińskiemu.

LWÓW, 5 grudnia, (wł.) —  
O odbyło się tu posiedzenie posłów lu-  
dowców. Wydali oni odezwę do Ga-  
licji, w której omawiają ustąpienie  
Stapińskiego i zwracają się przeciw-  
ko niemu. Pod odezwą podpisało  
się 14 posłów parlamentarnych. Po-  
słowie sejmowi odmówili podpisów.

#### Przesilenie ministerjalne.

PARYZ, 5 grudnia, (wł.) Poin-  
caré przyjął wczoraj na dłuższem  
posłuchaniu jednego z kandydatów  
na stanowisko prezesa ministrów,  
Dupuy'a. W kołach zbliżonych do  
prezydenta twierdzą, że Poincaré na-  
kłaniał go gorąco do przyjęcia sta-  
nowiska, lecz D. nie zdecydował się  
dotychczas. Dzienniki donoszą, że  
Pichon pozostanie nadal na stanowi-  
sku ministra spraw zagranicznych, a  
tekę ministra wojny lub marynarki  
obejmie Delcassé. Obiegają pogłoski,  
że Poincaré zaproponował utworze-  
nie gabinetu Ribotowi, lecz ten wy-  
mówił się chorobą.

#### Mowa Grey'a.

LONDYN, 5-go grudnia, (wł.) —  
Minister spraw zagranicznych Grey  
wygłosił na zebraniu liberałów w  
Brakford mowę. Mówiąc o stosun-  
kach wewnętrznej Anglii, minister o-  
świadczył, że istnieje niebezpieczeń-  
stwo wojny domowej z powodu Ho-  
merulu. Atoli przy dobrej woli obu  
stron dałoby się wszelkie zatargi za-  
łagodzić.

#### Strejk kolejowy.

LONDYN, 5 grudnia, (wł.) Strejk  
kolejowy w Wilji rozszerza się coraz  
bardziej. Ostatnio zastrajkowali ma-  
szyniści w Cardiff.

## Czas odnowić prenumeratę.

### Dr. Wołyński

były asystent kliniki Unwersyt. Wrocławskie-  
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako spe-  
cjalista chorób uszu, nosa i gardła  
ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjeź: 10—12 rano. 4—6 pp., w nie-  
dziele od 10—12 rano. Operacje, bronchiosko-  
pia, kąpiele elektr. świetlne. 239—2

## LEKCJI GRY fortepianowej,

metodą ułatwioną, udziela  
absolwentka ryskiej wyż. szk. muz.  
uczenica MICHAŁOWSKIEGO.

Zostać można od 6 do 7 wiecz.  
SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro



### J. Kartowski,

Konstantynowska 5.  
Wejście przez sklep  
Eugenji, tel. 28-01., specjalista wycinania  
odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił  
z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem  
Manicure i pedicure.

## Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.

W piątek 5-go i Sobotę 6-go grudnia 1913 roku Wspaniałe PRZEDSTAWIENIA  
przy udziale nowo-przybyłych debiutantów

Sensacyjny numer! Występ pięknego rzymianina Signor PEAR  
SON. Występ znakomitego pogromcy z jego sioniami i wielkimi  
Mr. HENRY. Występ znakomitego kłowna Mr. P. PINO. Występ  
hrabiny Ada Brunhl. Debiut znanych ekwilibrystek Sisters Kol-  
zer. Również udział przyjmą najezdźnicy, najezdźnica, akrobaci ekwilibryści, żongle-  
rzy, gladiatorzy, komicy i wszyscy kłowni. Anons: W tych dniach debiuty nowych  
artyst. Ceny miejsc zwyczajne. Początek przedstawień o godz. 8 i pół wieczorem.  
W niedzielę i poniedziałek o godz. 3 pp. dane będą wielkie świąteczne wspaniałe  
po połudn. przedt z udziałem nowych debiutant. — Każdy kupujący bilet ma prawo  
wprowadzić jedno dziecko do lat 10 bezpłatnie







# Magazyn kapeluszy C. Kalinowskiej

obecnie **Piotrkowska 26** poleca **NOWOŚCI SEZONOWE**.

## Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi — polecają

### NOWE POWIESCI:

<b>Bielska K.</b> SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej.	1.50
<b>Gassowski J.</b> ZIARMA SZALEJU.	1.60
<b>Głinski K.</b> STARE LWY. Powieść historyczna.	1.60
<b>Gomulicki W.</b> BOJ OLBRYMOW. Z czasów wojny 1812 r.	2.—
<b>Huskowski J.</b> GEBSTY.	1.20
<b>Jagniatkowski W.</b> W KRAINIE BOKSEROW. Z portretem autora.	1.60
<b>Jahołkowska-Koszutska L.</b> Z ODDALI. Romans.	1.35
<b>Jeske-Choiński T.</b> W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI.	1.40
<b>Lubińska T.</b> JARZMO MIŁOŚNI.	1.80
<b>Łada Jan.</b> LUCIFER.	1.50
<b>Makuszyński K.</b> AWANTURY ARABSKIE.	1.60
<b>Plechowski G.</b> USWIADOMIENIE.	1.35
<b>Płatkowski H.</b> REDUTA.	1.60
<b>Przybyszewski St.</b> ŚWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka” część trzecia i ostatnia.	2.—
<b>Wierzbński H.</b> OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów.	1.50
<b>Zapolska G.</b> KOBIETA BEZ SKAZY.	2.50
<b>Zbierzchowski H.</b> ANIOŁY PŁACZA.	1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## WAŻNE dla księgarzy i kolporterów

Kalendarze ściennie do zrywania i książkowe oraz wydawnictwa periodyczne w 3-ach językach, książki gwiazkowe dla dzieci, klasycyzmy i t. p. poleca

**Księgarnia nakładowa J. MERECKIEGO, WARSZAWA Graniczna 11, oddział w ŁODZI Piotrkowska 58** w podwórzu parter. Hartownikom rabat, przyjmuje się prenumeratę na wszystkie pisma oraz ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

## UWAGI CHORYCH!

### Wierząca (tryprem)

Opinie wszelkich lekarzy zgadzają się na jedno, a mianowicie, że choroba zwana jako umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające sprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się użyć szpry **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzów w klinice jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzeżączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłachach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowej. Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski” Odesa, Puszkina 11

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T wa R. Kellera, i Spółki. K. Ernansa, G. Bransa Matejsena W. K. Ferreira i w innych składach aptekach.

## Anglik-nauczyciel

uczy gruntownie języka angielskiego. Wiadomość, Dzielnia 4, stróż wskaże.

## Ogłoszenia drobne

Do sprzedania aniaser do pięciokrotnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficy, ostatnia sień. 3740—1

Do sprzedania używana dębowa otomana u tapicera. Zachodnia № 39. 4340—2

Poszukuje się z pokoi umiarkowanych przy inteligentnej izraelskiej rodzinie. Oferty pod literą L, składając w administracji „Kurjera”.

Poszukuje do pralni, panny do prasowania i chłopca do usług. Zawadzka 23 „Margolin”. 4311-3

potrzebni zaraz, na wieś do gospodarstwa niewielkiego parobek i dziewczyna szromni, uczciwi i pracowici. Zgłaszać się ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sień na dole. 0—0

Poszukuję pożyczki od 8 do 1 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach, na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 28,000 rubli, dochodu daje 2,000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiarkowany procent, niech nadesle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, dla „Gospodarza”

Przybił się wyżej biały, brązowe luty, iab brązowy. Odabrać można za zwrotem kosztów. Wschodnia 38 u stró a. 4346—3

Wiekarnia ze sklepem do wynajęcia. Ul. Suwalska № 33. 4341-3

Skradziono weksel na 150 rubl. wystawiony przez Wincentego Rybińskiego, na zlecenie Kusaka, pi. 17/5. 1913 r. Weksel ten jest nieważny. 4336—3

Skradziono weksle in blanco na 200 i 300 rubl. wystawione przez Jana Wojciechowskiego i na 200 rubl. wystawiony przez Wojciecha Wozniaka, oraz paszport, wydany z gminy Kadogoszcz, pow. łódzkiego na imię Józefa Gossa. Weksle te są nieważne. 4330—3

Sublokator może dostac mieszkanie Zachodnia 24—21. 4309—3

Udzielam lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska № 24 m. 9, prawa oficyna, II piętro od 2—4 po południu i od 7—8 wieczorem. 3548—1

2 pokoje na parterze w oficynie, strona słoneczna, zdane na kantor lub pokój z kuchnią zaraz lub od 1 stycznia do wynajęcia Piotrkowska 185. 4338—2

Parobek poważny mogą mieć ludzie inteligentni ustosunkowani poza zajęciem obronem, jako agenci i-go Wzaj. T-wa Ubezp. na Zycie. Zgłaszać się proszę w dn. 5 i 6 od 4 i pół do 7 po poł. an. 7 i 8 b. m. od 11—6 do 12 i pół rano. Oferty piśmienne będą uwzględniane. Adres: Grodowski, Łódzka 19 m. 6. 3

Wzrost telegraficzny egzystujący 11 lat. Wzrostem z powodu wyjazdu Ziela 5. 4351—2

Magazyn dowody Oddziału i Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego. Zachodnia № 31 № 49325 i 71702. 4313—2

Magazyn dowód № 53095 i Oddziału Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31. 4314—3

Magazyn dowody № 53229 i 84627 i Łódzkiego Oddziału Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31. 4338—1

Magazyn dowód № 17510 Łódzkiego i Oddziału Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego przy ul. Zachodniej № 31. 4337—1

Magazyn pies wyżej czarno nakrapiany, uszy czarne z boku i z tyłu czarna łata. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem alio dać znać. Andrzeja 31 m. 12. 4332—3

Magazyn paszport, wydany z gminy Wodzirady, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej na imię Jana Sobczaka. 4339—1

Magazyn paszport, wydany z gminy Gólow, pow. łódzkiego gub. siedleckiej, i metryka na imię Stanisława Golubiec. 4321—3

Magazyn paszport, wydany z gminy Ładzin, pow. sieradzkiego gub. kaliskiej, na imię Władysława Racieckiego. 4296—3

Magazyn paszport wydany z gminy Bielawy, pow. łódzkiego, gub. warszawskiej, na imię Agnieszki Oowskiej. 4305—3

Magazyn karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Michała Bzurnskiego. 4335—1

Magazyn karta od paszportu, wydana z fabryki Kaszuba na imię Władysława Szymańskiego. 4347—1

Magazyn karta od paszportu, wydana z fabryki Margulesa na imię Genowefy Grzelak. 4341—1

## Magazyn mebli

# Ekonomja

### Firma chrześcijańska.

Łódź, Piotrkowska 173.

Jedynie źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Duży wybór kredensów, stołów, krzeseł, szaf, biurka, bibliotek, otoman, luster, łózek, bielizniarek, garniturów salonowych, mebli giętych i t. d. kupować najlepiej tylko

## w Ekonomji

ul. Piotrkowska № 173.

## Politechn. Program

# Instytut

## Bodenbach n/Elba

Wykształ. Inżynierów, Architektów, Techników, Chemików. r1718—12—1

## Ogromna oszczędność!

kupując kalosze z gumkami. Gumki patentowane do kaloszy dostać można od 35 kop. za parę u M. Rosenberga w Łodzi Nawrot, № 2 I-piętro. Ządać wszędzie. 4130—3

## Nowo utworzony

# MAGAZYN KRAJOWY

przyjmuje wszelkie obstarunki tak z własnych, jak i powierzonych materiałów.

## W. Krzyżanowski

ul. Przejazd 34, (dom ludowy)

Przy inteligentnej żydowskiej rodzinie, jest

# POKOJ

z całodziennem utrzymaniem dla pani lub paniątki. Na miejscu pianino. Nawrot 1-a m. 8. 4334—2

## Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przysposabia na samodzielnego buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma.

## 1-e kulnarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADOWY p. t. „STOŁE POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury pierogi i t. p., przeszło 300 stronice wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywe obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdbić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoj pr. № 56. 2736—0

## Duża wiarna sala

(36×18×12 lok.) z elektrycznym oświetleniem i centr. ogrzewaniem, nadająca się dla stowarzyszeń, jako lokal handlowy i na różne inne cele, jest do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość u właściciela Zachodnia 38. 4142—2

## 40 dni

# !!! BEZPŁATNIE!

Jeżeli się nie nauczyłeś w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)

**Zwracamy pieniądze**  
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10, 2-eh rb. 1 kop. 90, 3-eh rb. 2 kop. 80, 4-eh rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj prosp. 56—565 J. K. PETERS.

# UWAGA!

Przepisywanie różnych papierów na maszynie w rosyjskim, polskim i niemieckim jez. Nauka pisania na maszynach „Adler” (orzel), i „Remington” od 5 rb. ZIELONA 16, (dawnej Zielona 11). 4317—3

## Fluszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż porody w nocy, zamówienia na siabosć, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna, zapewniona. Andrzeja № 39 m. 13 0012—5. Odpowiedzi na listy.

# KOTIK

jedwabny na damskie palta po cenie fabrycznej do sprzedania. Zachodnia № 62 m. 7 na parterze. r1843—3

## Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy.

## Kto potrzebuje:

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

## Kto chce:

niezależne mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handel, gospodarstwa, pożyczyc pieniądze i t. p. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogólni

**najlepiej i najtaniej** uzyska to przez

# OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”

## Precz z chlorkiem!

### Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL”**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemiosłniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieliznie śnieżną białosć dezynfekuje ją i oszczędza uwanie.

43—100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**  
Zadać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

## Zakład szewski W. GORSKIEGO

(Mikołajewska Nr. 32)

nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie rzemiosł-przemysłowej w Łodzi w roku 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwiewszelkiego rodzaju, wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne.